

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 c. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Bonawentury.  
Jutro: Rozesłanie Ap.  
Pojutrze: N. M. P. Szkapl.

Grecko-katolickie:  
Położ. Rzyż Boh.  
Jakynfa M.  
Andreja A.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ul.icy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na  
jelenie, kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne  
w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 20 m.  
Zachód „ o 7 g. 48 m.  
Barometer 761 Pogoda.

## Od administracji.

Podczas sezonu kąpielowego tj. od 1. czerwca do 1. października rb. dla dogodności PT. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmuje Administr. prenumeratę na *Kurjer Lwowski* tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. Wysyłkę *Kurjera* niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty.

PT. prenumeratorów, odnawiających przedpła-  
tę 15. dm., dla uniknięcia opóźnień w wysyłce,  
upraszamy o rychłe nadesłanie takowej.

Prenumerata *Kurjera* wynosi:  
**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub  
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Panowanie Fröhlichów w Galicji.

(Parę uwag poświęconych pp. ministrom rodakom,  
p. Grocholskiemu, Kołu polskiemu, Wys. Wydzia-  
łowi krajowemu i wszystkim opiekunom naszej  
polityki ekonomicznej).

Gdy kierujące obecnie polityką kraju stronni-  
ctwo objęło ster, wydano pewne hasła mniej lub  
więcej popularne. Najpopularniejszym od razu has-  
łem stało się motto „poprawa bytu ekonomicz-  
nego kraju“ — „poprzestańmy na tych zdoby-  
czach politycznych, jakie posiadamy, a za to zdo-  
bądźmy lepszy byt materialny — bierzmy udział  
w rządzie, starajmy się go obrócić na korzyść  
kraju.“

Temu hasłu poświęcono wiele, bodaj czy  
nie honor narodu; cóż za to uzyskaliśmy? — któ-  
ra z klas społeczeństwa naszego podniosła się  
odtąd? jaki przemysł krajowy odniósł zwycięstwa  
i korzyści? — Czy może rolnictwo? Czy przemysł  
naftowy? Czy rzemiosło i kupiectwo? Wybraliśmy  
sobie tylko jeden dział pracy i przemysłu krajo-  
wego, i przeprowadzimy cierpliwego czytelnika  
przez krzyżową drogę tego jedynie działu.

Wiadomo powszechnie, jak przed kilku laty  
wytrwale i wyczerpująco rozbięła prasa nasza  
stosunki kolejowe, jak szczegółowo zajmowały się  
tą sprawą najrozmaitsze stowarzyszenia, władze i  
magistratury krajowe — jak serdecznie Sejm je  
swoimi uchwałami popierał, — jak uporeczywie  
domagano się decentralizacji kolei państwowych i  
prywatnych, zaprowadzenia języka krajowego w  
służbie kolejowej, jak niejedni z walczących o tę  
sprawę padli ofiarą, a jak wytrwale i konsekwen-  
tnie Koło polskie w Wiedniu to wszystko zanie-  
dowało i ze swego programu usunęło.

Ci, którzy o to walczyli, dobrze wiedzieli, co  
czynią. Widzieli oni zbliżającą się porę, gorączko-  
wego w Galicji budowania kolei — znali stosunki  
kolejowe austriackie tak w ministerstwie handlu,  
jak w kolejach prywatnych, przewidywali, że  
w wszelkie korzyści zostaną dla kraju stracone, je-  
żeli ciężkość decyzji, pozostanie w Wiedniu, w  
rękach ludzi, którzy nie z krajem nie mają współ-

nego, prócz korzyści, jakie z niego dla siebie wy-  
ciągnąć zdołają. To, co przewidywali, nastąpiło  
dosłownie.

Przypatrzmy się przebiegowi budowy kolei  
rozmaitych w Galicji w okresie ostatniego dzie-  
siątkka lat:

1. Kolej transwersalna, linja główna, w sku-  
tek decyzji ministra handlu bar. Pino, mimo nad-  
zwyczajnych wysiłków kraju, ażeby przedsiębiorstwo  
było rozdane losami krajowym przedsiębiorcom,  
została oddana w budowę pp. Schwarz-Gross-  
Knauer-Loewenfeld z Wiednia. Cyrkumstancje te-  
go rozdawnictwa są znane, zbyt niesmaczne, a-  
żeby je tu przypominać. Przedsiębiorstwo objęło  
budowę linij Zwardoń, Husiatyn-Stanisławów, Sącz-  
Grybów-Zagórz.

2. Kolej Jarosław-Sokal (rozdawnictwo ze  
strony kolei Karola Ludwika), budowali znów pp.  
Knauer-Gross-Loewenfeld, ale w obec konkurencji  
p. Gwalberta Ziembickiego, zmuszeni zostali do  
przyjęcia go na kierownika technicznego; on bu-  
dował, pracował, przedsiębiorcy Polacy przy tej  
kolei przynajmniej coś zarobili, ale śmietanka,  
jak wyżej, dostała się firmie Gross-Knauer & Lō-  
wenfeld.

3. Kolej Podgórze-Oświęcim. Przedsiębiorstwo  
otrzymali Rozenzweig & Silberstein, spółka nie  
mająca jako przedsiębiorcy kolejowi żadnej prze-  
szołości, natomiast wiele buty. W ciągu robót mu-  
sieli oddać je krajowemu przedsiębiorstwu firmie  
Godlewski i Spółka, która naturalnie dopiero z  
drugiej ręki, rzeczywiście te roboty przeprowa-  
dziła i wykończyła.

4. Kolej Skawina-Sucha oddana została radcy  
kolejowemu p. Epstein & Comp. ze znacznym o-  
pustem, który jednak następnie musiano dopłacić  
z procentem rzezonemu przedsiębiorcy.

5. Budowa drugiego toru Sącz-Grybów znów  
dostała się członkowi Izby handlowej krakowskiej  
i radcy kolejowemu w austrj. Radzie kolejowej  
p. Epstein.

Wydawałoby się to niemożliwym, gdyż za-  
chodzi oczywista kolizja obowiązków. Ale u nas  
wiele rzeczy — ba nawet wszystko jest możliwe.  
Przedsiębiorstwo znów zostało wzięte ze znacznym  
opustem i karami konwencjonalnemi na przekro-  
czenie terminu do końca grudnia 1886; — budowa  
ta jednak przed kilku tygodniami została ukoń-  
czona dopiero i wątpić wypada, żeby kary były  
egzekwowane, lub też przedsiębiorca jaki szwank  
ucięrpiał. Wszak trudna z takim konkurentem  
walka.

6. O kolejach bukowińskich, które znów o-  
trzymała Spółka Knauer & Gross, już nie wspo-  
minamy — boć to nie Galicja. Rozdawnictwo  
spoczywa tam w rękach Towarzystwa kolei Czern-  
Jasskiej (pp. Jana Krasickiego, Pietruskiego, Cham-  
ca, Jasińskiego, Tchórznickiego i pana Ziffra, ro-  
dem z Krakowa), któreby przecież mogło było  
dać zarobić przedsiębiorcom krajowym polskim,  
albo bukowińskim.

7. Kolej lokalna kołomyjska. Przedsiębiorcy  
jej: Metzger i Spółka, obcokrajowcy. Rozdawni-  
ctwo spoczywało w rękach Länderbanku i Zarzą-  
du kolei Czerniowieckiej.

8. Kolej Stryj-Beskid, długości 80 kilom. Z  
tego przecież na szczęście 43 kil. od Stryja do  
Skolego dostały się roboty w ręce przedsiębio-  
stwa polskiego pp. Godlewski i Spółka, zostały na  
czas i bardzo wzorowo ukończone. Ale też mieli  
się ci panowie z pyszna za to, że staraniem i  
ofertą odebrali roboty tym obcokrajowcom, dla

których one przeznaczone były. Używano przeciw-  
nim wszelkich sposobów nigdzie niepraktykowa-  
nych, by im o ile możności dołą uczynić gorzką.  
Przedsiębiorstwo wyszło z niej z honorem. Za to  
dalszą część przestrzeni otrzymała firma Fröhlich  
z Gracu. Jest ona enfant gaté sfer wiedeńskich,  
nadzwyczajnych tam zażywająca faworów. Odtąd  
też zaczyna się era „Fröhlich“ dla Galicji  
i tak:

9. Dostała ta firma budowę kolei Lwów-  
Bełzec-Tomaszów od Tow. kolei Czerniowieckiej.  
Licytacja jednak odbywała się z przeszkodami,  
było tych licytacji, niewiadomo z jakich powo-  
dów aż dwie, a przy drugiej pomiędzy p. Fröhli-  
chem a firmą krajową była w ofercie różnica o  
pół procent całej sumy. To wystarczyło, ażeby  
szale przeważać.

10. Dostała dalej ta firma z Gracu, budowę  
kolei Dębica-Nadbrzezie bez żadnej licytacji —  
tak sobie.

11. Dostała dalej ta wesola firma z Gracu  
tak zwane „Erweiterungs-Bauten“ kolei Karola-  
Ludwika, o które w kraju bardzo gorąco się u-  
biegano, już nawet nasi przedsiębiorcy byli zawa-  
zowani do wniesienia ofert przez dyrekcję ruchu  
we Lwowie, gdy nagle ukaz z Wiednia przekazał  
roboty firmie Fröhlich pod pozorem, że „krajowi  
przedsiębiorcy podobnych robót na czas wyko-  
nać nie będą w stanie.“ Dobrzeżto jednak być  
faworytem Wiednia. Dyrekcji ruchu polecono  
wyraźnie czynić wszelkie możliwe ułatwienia dla  
przedsiębiorstwa. Przesyłki towarowe dla celów  
przedsiębiorstwa, były transportowane pociągami  
pospiesznymi. Wydawano po ukazu wszelkie za-  
pasy materiałowe towarzystwa jakie zarząd kolei  
posiadał. Niezapisywano nawet tych materiałów  
na rachunek i ciężar przedsiębiorstwa; przyczem  
podczas całej budowy prowadzili roboty inżynie-  
rowie towarzystwa od konserwacji i ruchu. Ani  
jeden technik ze strony przedsiębiorstwa się nie  
jawił. Dobrzeżto być taką firmą wesolą! Rzecz  
prosta, roboty się oddają przedsiębiorcom z dobrym  
opustem, a kierownictwo obejmują inżynierowie  
Towarzystwa kolejowego — śmietanka zaś płynie  
do kieszeni głównego przedsiębiorcy bez wielkich  
ambarasów.

12. Rozszerzenie budowli kolei czerniowieckiej  
ofiarowano ze strony kolei Czerniowieckiej również  
tej firmie, ale to był za mały geschaef i objąć  
tego już niechciała. Dostały się więc te roboty  
przedsiębiorcy krajowemu wyznania żydowskiego.

13. Dostała też firma Fröhlich z Gracu bu-  
dowę drugiego toru Chyrów-Zagórz (kolej galicyj-  
sko-węgierska). Projekt tej przestrzeni wypracowa-  
ny został przez firmę krajową Długoszewski i spół-  
ka. Mimo to do ubiegania się o roboty firma ta  
zaproszoną nie została. Postanowiono na początku  
oddać roboty bez licytacji. Gdy jednak przedsię-  
bioicy krajowi zaczęli sarkać na tak nadzwyczaj-  
ną protekcję dla p. Fröhlicha, rozpisano licytację  
ofertami, pod nadzwyczajnie trudnymi warunkami  
a mianowicie: Wykończenie budowy w roku bie-  
żącym bezwarunkowo, wypłacenie przedsiębiorcy  
należności dopiero po zupełnym wykończeniu ro-  
bót i oddaniu drugiego toru do użytku, nieudzie-  
lanie podczas budowy żadnych zaliczek itd. Mimo  
to stanęły do licytacji dwie firmy polskie: Godle-  
wski i spółka i Ziembicki & Długoszewski. Pan  
Fröhlich wyszedł jednak jako zwycięzca, będąc o  
pół procent niższym od współzawodników. Gdy  
rozpoczął roboty, powody do trudnych warunków  
ustały. Są pieniądze do wypłaty, zaliczki się u-



dzielają, a jeżeli nieskończy na termin, to z pewnością włos z głowy mu niespadnie.

Zapewne czytelnik jest ciekawym kto jest tak słynnym przedsiębiorcą. Przypuszczaćby należało, że Fröhlich jest sławnym technikiem konstruktorem, który zbudował niezliczone koleje. Tymczasem jestto sobie poprostu bardzo majątny kapitalista, nie technik, wyznania mojżeszowego, który widocznie u sfer wiedeńskich nadzwyczajnej protekcji zażywa.

14. Budowę kolei obwodowej w Krakowie dostali przedsiębiorcy Redlich & Berger z rąk kolei północnej.

15. Budowę kolei Biała-Kęty-Wadowice-Skawce otrzymały firmy Redlich, Epstein, Bischof & Löwenthal.

16. Na zakończenie tej smutnej legendy dodajemy, iż przedłużenie drugiego toru kolei łupkowskiej od Zagórza do samej stacji Łupkowa, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dostanie się znów firmie Fröhlich — gdyż mowa jest o poruczeniu wypracowania tego projektu tej samej firmie. Kto wie, czy budowa gmachu pocztowego we Lwowie nie dostanie się również przedsiębiorcom, którzy tak nadzwyczajnie cieszą się względami.

Niewesołe to jednak są dla przemyślników krajowego stosunki. Bo jeżeli już z góry cały główny zarobek z budowy krajowych dostaje się bez wyjątku do kieszeni kapitalistów zagranicznych, to rzecz na tem się nieskończy. Przedsiębiorcy krajowi są zmuszeni dla nich pracować, o nędznym kęsie chleba tę rzeczywistą pracę wykonywać, wystawieni są na sekaturę urzędników obcokrajowców, którzy całymi kopami ten właśnie chleb zjadają, o który się nasi technicy przez długie lata pracą i biedą dobijać muszą, służąc nieraz ludziom wykształceniem i charakterem daleko niżej od siebie stojącym.

Smutny to obraz, ale prawdziwy. Niechaj odpowiedzialność za te krzywdy kraju spadnie na tych, którzy milcząc na ich widok, zawsze jeszcze wolą się trzymać klamki wiedeńskiej, — którzy wysługują się ze szkoda kraju obcym, ciągnąc z tego korzyści osobiste, choć drobne w stosunku do strat, jakie kraj ponosi.

## Listy z kraju.

**Stanisławów 12. lipca. (Rzeczy bieżące.)** Miesto nasze zaczyna się z wolna, jak zwykle w tym sezonie, wyludniać. Wiele rodzin wyjechało już w góry na świeże powietrze, lub też do miejsc kąpielowych, a wiele wybiera się jeszcze z tym zamiarem. Po największej części jadą Stanisławowianie w tym roku do Delatyna, jako miejsca, przez tutejszą powagę lekarską dra Mroczkowskiego wskazanego.

## WILLA TOBELET

(Szkic z nad Lago Maggiore).

— Jeżeli pan chcesz w Pallanzy żyć tanio i wygodnie, to udaj się do willi Tobelet — rzekł mi kelner w Aronie.

— Czy masz pan już w Pallanzy mieszkanie? — pytał mnie na Isoli rybak, sprzedający fotografie. — Jeżeli nie, to zalecam panu panię Tobelet.

— Villa Tobelet — szepnął mi Fachino do ucha, gdy opuszczał w Pallanzy parowiec.

Ta jednoznaczność ludności wokół jeziora imponowała mi w końcu tak, że postanowiłem pójść do pani Tobelet, która była widocznie damą wielkich przymiotów i dlatego poszedłem wielką drogą, ciągnącą się ku wielkim hotelom na przylądku.

I kiedy ciągnąłem tak wzdłuż zbudowanych teras ogrodowych, upadło mi nagle coś na głowę i potoczyło się pod nogi. Spojrzałem w górę i spostrzegłem kraty terasy, a po za niemi wielki, okrągły słonecznik, mrugający do mnie poufale.

— Tysiąc razy przepraszam pana — zawołał słonecznik — stało się to przypadkiem. Czy mógłbyś pan mi podać kłębek mej pończochy?

— Och, bez kwestji, pani — odparłem, bo krótki mój wzrok dopiero teraz pozwolił mi rozpoznać, że ów słonecznik jest tylko cępką złotą obramowanym, okrywającym smagłą twarz

Może też ten wyjazd wielu rodzin był przyczyną nieszczęśliwego prowadzenia, jakiego tu doznał magik Cagliostro, który wraz z żoną swą, za medjum mu służącą, czterema przedstawieniami nas zaszczycił.

Sezon tegoroczny możnaby u nas nazwać i budowlanym; bo też jakiś szalony ruch budowlany ogarnął tego lata nasze miasto. Na samej ulicy Lipowej murują nie mniej jak pięć nowych, a nadto zrestaurowano i restaurują kilka kamieniczek. Nie brak i robót publicznych; już od tygodnia brukują na nowo nasz rynek, a obecnie stawiają chodnik i po drugiej stronie ulicy Karpińskiego w miejscu, gdzie ulica ta do rynku prowadzi.

Ale już najmniej daje się u nas odczuwać brak lokalów publicznych. Mamy dzięki Bogu aż dziewięć kawiarni i również dosyć restauracji, a niedawno przybyła jeszcze wspaniała, z gustem i komfortem po wielkomięjsku urządzona restauracja Fischera z ogrodem, który co wieczora jest przepełniony publicznością. W ogrodzie tym koncertuje od czasu do czasu nasza wcale niezła muzyka żydowska, która tłumy gawiedzi zwabia przed ogród.

Natomiast nie mamy ogrodu publicznego, dokądby się można schronić przed skwarem i prochem; już od dłuższego czasu poruszają tę kwestję w naszej radzie miejskiej, lecz niestety dotąd bezskutecznie. Dziwna rzecz, że miastu naszemu, które na wszystko ma pieniądze, na ogród publiczny fundusze nie wystarczają.

I wygod kąpielowych nie mamy. Jest wprawdzie gdzie się kąpać, lecz Bystrzyca nasza od miasta zbyt jest oddalona a szumnie anonsowany tramwaj kąpielowy, dotąd się nie pokazuje.

Muszę jeszcze wspomnieć o scenach, jakie wczoraj na tutejszym dworcu kolejowym miały miejsce. Oto tłumy włościanstwa, po największej części z okolic górskich zebrane, aby jechać na żniwo do wschodnich żyznych stron Galicji, upijały się wyprawiając burdy i dzikie sceny. Nie brakło i trochę romantyzmu. Oto hoża, młoda dziewczyna, córka zamożnych rodziców, zbiegła z domu i pogoniła za swym adonisem, który na żniwo z innymi się wyprawił. Rodzice dowiedziawszy o tem, podążyli za swą rozkochaną córą i dobiegli ją jeszcze w czas przed odejściem pociągu. Z początku nie chciała nadobna dziewczyna, która już w wagonie przy boku swego wybranego się znajdowała, o powrocie i słyszeć. Trzeba było dopiero interwencji policji kolejowej, która uznała słuszne prawa rodziców i córkę im wydała.

**Słoboda rungurska 10. lipca. (Pobył arcyks. Rudolfa w Słobodzie rungurskiej.)** Zważywszy, że, jak dochodzą nas wieści towarzyszący następcy tronu członkowie świty mieli się wyrazić, iż je-

dną ze stacji podróży cesarzewicza, które go najbardziej zainteresowały i najbardziej mu się podobaly, tak sposobem przyjęcia, jak odrębnością urzędzenia krótkiego jego pobytu, miała być Słoboda pragniemy pobieżny drogą telegraficzną podany opis tego pobytu, uzupełnić jeszcze niektórymi szczegółami.

Słoboda poczyniła wszelkie starania, ażeby milego gościa godnie i odpowiednio przyjąć, unikając nużących przedstawień ludzi, natomiast zaś mimo krótkości czasu pokazać mu to, co w Słobodzie najbardziej interesuje t. j., sam sposób wydobywania ropy, wielkość tej kopalni, i przecudną przyrodę miejsca. Dlatego postanowiono, przedstawić producentów i wiertaczy gremialnie, przez prezesa Tow. naftowego p. Gorayskiego, który dniem poprzedzającym przyjechał, ażeby się o poczynionych przygotowaniach przekonać. Słoboda jaśniała tysiącem rozmaitych barw, chorągwi wszech narodów, które tu przywędrowują, ażeby szukać złota; Amerykanie, Anglicy, Francuzi, powywieszali swoje flagi narodowe, bramy tryumfalne, przyozdobione w kolory Habsburgów, polskie i ruskie, a pierwszą zbudowano z narzędzi i rozmaitych przyrządów kopalnianych; na wstępie do kopalni jaśniała wielka chorągiew z białym orlem o kolorach polskich w roku 1831 przez naród cały, jako narodowych uznanych. Robotnicy snujący się po kopalni w niebieskich bluzach i białych rogatych czapkach, setki polskich chorągwi, kontusze, kołpaki i konfederatki w licznych zastępie, wyciskały na tym niezwykłym obrazie drogę sercu naszemu piętno polskie; jasne słońce rzuciło złociste promienie na przystrojony lud okolicy, który wjazd do dworca i obie strony dojazdowej drogi tłumnie okalały, u pawilonu bogato przez kolej lokalną przystrojonego, oczekiwali pracownicy przemysłu naftowego z p. Gorayskim na czele przyjazdu następcy tronu. Grzmiałyce „niech żyje“ przyjęło pociąg dworski; namiestnik przedstawił natychmiast pp. Gorayskiego, jako prezesa Tow. naftowego, Fedorowicza jako kierownika rozległych kopalni p. Szczepanowskiego, i p. Zenona Lewickiego jako burmistrza czyli wójta gminy kopalni, poczem następcą tronu przemówił kilka słów do pp. Postruskiego i Lewakowskiego. Mianowicie pytał się p. Lewakowskiego, czy ma wielką produkcję, na co otrzymał odpowiedź, że on wraz z p. Szczepanowskim na gruntach erekcyjnych produkuje około 70 do 80 tysięcy et. metr. Dalej zapytał czy w Słobodzie mieszka stale, kiedy z Wiednia wraca na co odpowiedział p. Lew., że jako poseł ze Lwowa stale we Lwowie zamieszkuje, a tu tylko dojeżdża. Cesarzewicz pytał jeszcze czy ma z tego dochód znaczny? Pan Lew. odrzekł, że dotąd wielkie poczynił wkłady z dochodu i kopalnia się pomyślnie rozwija we własnym zarządzie.

kobietą. Chciałem więc podać kłębek, ale terasa była za wysoka.

— Ach, więc muszę zerwać nic — skarżyła się dama i uczyniła to z bezlitością Parki — nie pozostaje nic innego, jak zejść i przynieść kłębek.

Było to otwarte wyzwanie do wyniesienia go, poszedłem więc na górę, przyczem spostrzegłem, że jakiś robotnik zajęty zbieraniem pozostałek konia na taczki patrzył na to z uśmiechem i jeżeli dobrze słyszałem, mruknął:

— Zapuszcza znowu wędkę!

Czyż znów wskutek krótkowidztwa wziętem hak za kłębek? Ale nie było co innego do zrobienia, więc wszedłem na schody, gdzie mię dama oczekiwała niecierpliwie. W twarzy jej i podziękowaniu było tyle słodyczy, jakby ze słoneczników nie dobowano oleju, lecz cukier.

— Jestem panu istotnie mocno zobowiązana — rzekła trzykrotnie jednym tchem. Ale schody pana znużyły, proszę zajmij pan chwilę miejsce na ławce, w cieniu tej wspaniałej kamelji, która o 6 miesięcy starsza jest od wszystkich na Isola Bella; och to martwi nie mało rodzinę Borromeo.

Słonecznik był trochę nadto gadatliwy, więc odmówiłem pod pozorem, że idę do willi Tobelet.

— Idziesz pan? — zawołała zdziwiona. — Ależ pan w niej już się znajdujesz!

— A więc mam zaszczyt mówienia z panią Tobelet?... —

— Nazywam się Mrs. Morton — odparła z godnością, ściągając wstążki cępka. — Ludzie prości tutaj wprawdzie. — Ot, czytaj pan.

I wskazała na tablicę, która miała napis angielski: „Villa to be let“ t. j. willa do najęcia. Zaśmiałem się głośno z tego naiwnego ludu ze swojej willą Tobelet i panią Tobelet. Było to tak po ultra-włosku, że zdawało mi się już po hiszpańsku.

— Willa ta na górze jest do wynajęcia — ciągnęła pani Morton dalej. — 2 tysiące lirów miesięcznie, prawie za darmo, nieprawdaż, mój panie? No, pan mi nie chcesz wierzyć, ale to prawda; a przecież są ludzie, którzy tę kwotę mają za zbyt wysoką.

— Tego bym nie przypuszczał i gdybym tak długo został w Pallanzy...

Porwała dłoń moją z pewnym ogniem i zawołała:

— Ach, panie, zostań pan! Nigdzie pan nie znajdziesz takiego raj. Pallanza jest jedyną. Stresa jest gniazdem febrzy, w Jactorze panuje ospa, na Isoli Belli tyfus. Czyś pan nie słyszał nigdy o tyfusie Boromeusza...

— Nie, pani, ale o dżumie w Manzoniego „Narzęconych“, gdzie św. Boromeusz...

— Tak jest, ja myślałam o dżumie — wtrąciła — ale tam można spotkać śmierć jakby nie. Zresztą... pomiędzy nami... Ci Borromeo są nieszczęściem całej okolicy. Widzisz, pan tu, na naszym wybrzeżu, wyspę San Giovanni...

— Z tym wspaniałym klasztorem.

— Pełnym myszy, powiadam panu, nie do wytrzymania.

— I przepyszny gajem cyprysowym.

— Prawdziwy las, pełen węzów i skorpionów.

— Doprawdy?

Zatrzyma gr. kat., który przyjęcie, wsi dżony przez któremu towa założyciel i n bodzie (pan mywał był jej fabryce wprost do sz piękna dzieci w śliczne str były podwójn terasy przed wozy ze św wicz podją jętych, który wiercono; na góły wiercen wił jeszcze d powozu znów p. Lewakow wadził. Zapy jest połowan ka mił w gó wanie, gdzie body konno Pan Lewako ki rysie, a r żer z wielki

Następn do przedsię struskiego i dze zatrzym trysku rop gdzie nastę na co p. Fe chnie, nastę panowskiego poczem orsz meralnych t tronu p. dy naturę prze wał się o s rządowych kolicach S owal, dowi żu Słobody dzie zachod zonych, tym Słobodziana albiem c tronu w Sł przypisać n oprowadzić tych, gdzie najwięcej s tronu na w

— Tak lam hrabi Dawałam r lirów roczn pensję. Por od lądu. N bnego. Al bogatemu firmy Brou wszystkich wa trucizn najpiękniejs ku... Co ja wyspie są ga. Jester całem wyb Charlet, m dachem — pięć frankó Jeden fran działałbym więc fotel wędziem z bo 'mój o pour boire

Języka szczęście p z koszem

Pani ' przesunęła być niezad

— To Rzuci



Schreckensten pod Osiekim, penzla prof. Lichtenfelsa, Łom granitu pod Mantlebrunsen i Muzuschlucht pod Meranem.

Oddział geologiczny będzie mieć 37 obrazów, z których gotowe są: Fiord Franciszka Józefa Alb. Zimmermana, Kraj Franciszka Józefa z „Tegethoffem, Austria Sund“ i Cap Tyrol Jul. Payera, dalej lodowiec Franciszka Józefa w półn. Alpach N. Zelandji, Nowozelandzkie Alpy i góra Franciszka Józefa z Pistarzą i W. Glocknerem Adolfa Obermüllera, Waskakie, Bad Sando w Wyoming półn. Ameryka, „Rotowabrunn“, jezioro gorące na wyspie półn. w N. Zelandji, Olbrzymia grobla w Antrim na wybrzeżu Irlandji (formacja bazaltowa) Czynny krater wulkanu Tangkuban Prahau na Jawie i Wybuch wulkanu Jerzego na Santorynie penzla Aug. Schöffera.

## KRONIKA.

**Na pomieszczenie sądu powiatowego** lwowskiego, wynajęty został, jak się dowiadujemy nowo zbudowany dom p. Sprechera, obok szkoły św. Anny. Czynsz roczny wynosić ma 13.000 zł., a wniosek w tej mierze odszedł już do ministerstwa do zatwierdzenia. P. Sprecher zobowiązał się przytem do wybudowania oficyny na pomieszczenie aresztów. Abstrahując już od tego, że dom ten zanadto od centrum miasta jest oddalony, ażeby pomieszczenie w nim sądu powiatowego uważać można za stosowne, bezwarunkowo wystąpić musimy przeciw umieszczeniu aresztów sądowych tuż pod szkołą św. Anny. Magistrat mając na uwadze jakim kosztem i jakimi ofiarami miasto szkołę tę wybudowało, bezwzględnie odmówi zezwolenia na pomieszczenie aresztów w najbliższym sąsiedztwie.

**Na budowę pocztowego gmachu** we Lwowie, prócz wymienionych w *Kurjerze* czterech krajowych firm budowniczych, ofertę wniosła jeszcze piąta firma krajowa, mianowicie St. Chołoniewskiego i W. Godowskiego, którzy wykonywali poprzednio budowę gmachu dla c. k. namiestnictwa we Lwowie.

**Krajowe Towarzystwo spożywcze.** Dnia 12go b. m. ukonstytuowała się rada nadzorcza Towarzystwa. Wybrano przewodniczącym p. Emila Brajera, jego zastępcą dr. Ernesta Tilla, sekretarzem p. Tadeusza Łopuszańskiego, jego zastępcą p. Walerjana Dzieślewskiego. Wybrano dalej do komitetu wykonawczego pp. E. Brajera, Jakóba Piepasa i Władysława Terenkoczego, a do komisji lustracyjnej i kontrolującej pp. dr. Teofila Ciesielskiego, dr. Zdzisława Marchwickiego i dr. Alfreda Zgórskiego.

Wybór firmującego dyrektora, odroczone do czasu załatwienia przez komitet wykonawczy czynności wstępnych, celem wprowadzenia w życie Towarzystwa. Wedle sprawozdania przedłożonego Radzie przez dotychczasowy komitet zarządzający, subskrybowano dotąd 200 udziałów po 50 zł.

Rada nadzorcza uwiadamia, że deklaracje chcących przystąpić do Towarzystwa, przyjmuje członek komitetu wykonawczego Wny Władysław Terenkoczy, w biurze „Związku“ plac Marjański l. 8. w godzinach od 10. do 2. z południa.

**Wykład habilitacyjny** obrócił dr. Władysława Ostrożyńskiego, celem uzyskania veniae legendi w austriackim prawie i postępowaniu karnem na tutejszym uniwersytecie, odbędzie się w auli uniwersyteckiej we czwartek d. 14. lipca. Prelegent mówić będzie „o stanowisku strony cywilnej w procesie karnym.“

**Dla wysłużonych podoficerów.** Magistrat ogłasza, że wakują: Posada inspektora straży więziennej w zakładzie karnym w Wiśniczu i jedna, ewentualnie dwie posady dozorczy więźniów tamże z terminem podań do 25. lipca br. Posady te, jako też wiele innych opróżnionych poza granicami kraju — zastrzeżone są wysłużonym podoficerom, a bliższą wiadomość co do warunków i dotacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

**Kilkudziesięciu uczniów** gimnazjum ruskiego wyjechało pod wodzą dyrektora ks. Inickiego do Tarnopola, i zwiedziło etnograficzną wystawę.

**Nowe połączenie kolejowe między Galicją i Węgrami.** Książę Eustachy Sanguszko i dr. Stanisław Biesiadecki z Jasła otrzymali od ministerstwa handlu pozwolenie na prowadzenie przedwstępnych robót technicznych około budowy kolei lokalnej od Jasła przez Dembowiec, Zmigród i Duklę do Barwinka, na granicy węgierskiej. Kolej ta łączyłaby się z projekowaną na Węgrzech nową koleją od Preszowa.

**Mianowania.** Prezydent sądu wyższego w Krakowie zamianował Kazimierza Prebendowskiego rewidentem, Romana Mikulskiego oficjałem, Władysława Łapińskiego asystentem rachunkowym przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

**Stypendjum.** Na przedstawienie tutejszej reprezentacji miejskiej, nadał Wydział krajowy stypendjum z fundacji śp. Samuela Głowińskiego, przeznaczone dla synów mieszczan lwowskich, o rocznych 157 zł. 50 ct. Tadeuszowi Marjanowi Janowi, trojga imion, Fechterowi, uczniowi VII. klasy c. k. gimnazjum Franciszka Józefa.

**Minister oświaty** dr. Gautsch zwrócił uwagę władz szkolnych, że uwalnianie od warunku minimalnego wieku uczniów, wstępujących do szkół średnich, jest prawnie niemożliwym, i dlatego należy odnośne podania odrzucać.

**Mianowania w armji.** Elewowie wojskowo-lekarscy dr. Arnold Farkas i dr. Julian Trzaskowski, mianowani starszymi lekarzami w stanie czynnym c. k. armji, mianowicie, pierwszy przy szpitalu garnizonyowym nr. 14 we Lwowie, drugi przy flocie jako prowizoryczny lekarz korwety.

**Składki.** Złożono w Administracji naszego pisma. Dla djurnisty Jana Gotschala z kolei z przeniesienia 2 zł., które w d. 9. lipca obdarowanemu wypłacone zostały.

Dla Agn. Piątkowskiej (ul. św. Krzyżka 5) L. 1 zł., N. N. 20 ct., Staś B. 1 zł., kilku podoficerów ze źródła pilzneńskiego 1 zlr. 20 ct., razem 3 zlr. 40 ct.

**Zbiegł** z więzienia c. k. sądu obwodowego w Przemysłu, więzień, Feliks Frodera, liczący lat 16.

**Do Rady powiatowej** brodzkiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gminy miasta Brodów, wybrany został p. Franciszek Adlof, dyrektor c. k. gimnazjum realnego.

**Dyrektorem filji banku austro-węgierskiego w Stanisławowie** mianowany został dr. Jan Jeleń, były kasjer filji lwowskiej, a w ostatnich czasach zajęty w głównym zakładzie wiedeńskim.

**Komisja fizjograficzna** akademii umiejętności w Krakowie postanowiła zająć się badaniem dzikich źródeł, znajdujących się w Galicji. Bez wątpienia, badania takie mogą doprowadzić do wykrycia nieznanych dotąd wód mineralnych, które z czasem mogłyby się stać ważnym źródłem bogactwa krajowego.

Nie rozporządzając takimi środkami, któreby wystarczyły na przeprowadzenie tych badań bez zewnętrznej pomocy, zwraca się komisja do właścicieli dóbr, księży, nauczycieli ludowych, leśniczych i w ogóle do ludzi dobrej woli z prośbą o poparcie jej usiłowań przez nadsyłanie wód ze znanych im i przystępnych źródeł w ilości jednego litra wraz z dokładnym opisem położenia źródła i jego własności.

W opisie źródła należy uwzględnić następujące pytania: 1) Na czym gruncie wytryska źródło, czy i jak ma nazwę. 2) Czy było chemicznie badane i przez kogo? Należy następnie uwzględnić: 3) Obfitość źródła. 4) Temperaturę wody w źródle (jeśli można), 5) Przejrzystość wody. 6) Woń wody (woda siarczana). 7) Smak wody (kwaśny, słony, żelazisty itd.). 8) Obfitość gazu, kwasu węglowego.

Próbki wody należy nadsyłać we flaszkach, starannie piaskiem wymytych i następnie wypłukanych wodą z tego samego źródła. Zrazu po napełnieniu flaszki wodą należy takowe szczelnie zatkać dobrymi korkami i opieczętować. Ponieważ zbadanie wszystkich źródeł w kraju z powodu znacznej ich obfitości musi być rozłożone na dłuższy przeciąg czasu, przeto komisja zamierza rozpocząć je od źródeł, położonych na podgórzach karpacczym, upraszając o nadsyłanie z nich szczaw i solanek, a o przysyłanie tylko wiadomości (bez flaszek wody) o wszystkich źródłach mineralnych (siarczane). Przesyłki należy wysyłać pod adresem: Komisja fizjograficzna akademii umiejętności w Krakowie.

† **Filip Przemyski.** Czytamy w *Kur. Warsz.*: Onegdaj o godz. 6. popołudniu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, liczne grono budowniczych, techników i przemysłowców odprowadziło na cmentarz powązkowski zwłoki śp. Filipa Przemyskiego, technika, zmarłego w d. 6. bm. Ś. p. Przemyski urodził się w Warszawie w r. 1832, i po skończeniu szkół realnych obrał ulubiony od młodości zawód techniczny. Wylicząc wszystkie gmachy i kościoły, wzniesione przez niego, zwłaszcza w ziemi krakowskiej — byłoby zbyt długim; dość przytoczyć główne z nich, jak przebudowanie i odnowienie z gruntu kościoła Panny Marji, dawniej kolegiaty, obecnie katedry w Kielcach, rozpoczętej w r. 1870 i ukończonej w r. 1872, której budowę historycy przypisują biskupowi krakowskiemu Gedko czyli Gedeonowi, około r. 1137. Jednocześnie wznosił dom dla kanoników kolegiaty i wiele innych gmachów w Kielcach. Po przybyciu do Warszawy był pomocnikiem rady budowniczego śp. Orłowskiego i do ostatniej chwili starszego budowniczego p. Cichockiego. W naszym mieście pod nadzorem ś. p. Przemyskiego wzniesiono w ciągu jednego roku kościół św. Piotra i

Pawła na dawnym cmentarzu świętokrzyskim, a w następnym roku zupełnie go wykończono. Powiększył i z gruntu odnowił kościół potrynitański św. Trójcy na Solcu, podług planów p. E. Cichockiego. Miał dozór nad odnowieniem prastarej naszej archikatedry, kościoła PP. Wizytek i rozpoczętej od kilku miesięcy restauracji kościoła św. Karola Boromeusza. Wznosił nowy kościół parafialny w Dąbrowce, pow. radzymskim, na 1.200 osób, podług planów budowniczego Twarowskiego, i drugi w m. Ostrowie gub. łomżyńskiej. Kierował odnowieniem amfiteatru w Łazienkach. Dla młodzieży, poświęcającej się architekturze, był zachętą do pracy i dzielnym przykładem w zawodzie. To też drużyna uczniów złożyła na trumnie swemu profesorowi piękną wieńiec z zieleni z napisem na wstęgach: „Wdzięczni uczniowie“. Jest to najpiękniejsza zapłata pamięci dla człowieka pracy i uczciwości.

**Z Peczenizyna** otrzymaliśmy następujące pismo: Po upływie trzech zaledwie tygodni nawiedził dnia 8 bm. mieszkańców tutejszych w rynku po raz drugi jeden z najstraszniejszych wrogów — pożar! Splonęło znowu 7 domów i kilkadziesiąt osób pozostało bez dachu i sposobu do życia; łaskawe datki dla nieszczęśliwych pogorzalców byłyby przeto bardzo pożądane.

Jak przy pierwszym, tak też i przy drugim pożarze odszczędnili się w ratowaniu robotnicy tutejszej rafinerji nafty Wgo. Stanisława Szczepanowskiego i spółki a z pośrednich p. Nosek okazał wiele energii i poświęcenia. Straż ogniowa Kołomyjska przybyła również na ratunek.

Z poczucia obowiązku składamy niniejszem wszystkim szlachetnym osobom, które w ratowaniu czynny wzięły udział, najszersze podziękowanie.

*Zwierzchność gminy.*

**Nowa linja telefonów.** Rząd państwa niemieckiego podpisał w dniu 9go lipca ugodę z rządem belgijskim, tyczącą się zaprowadzenia linii telefonowej Brukseli przez Awisgran do Kolonii. Oplata za 5 minut rozmowy wynosić będzie do Akwisgranu 1 markę — do Kolonii 2 marki.

**Pożar teatru.** Miasto Hurley w Stanie Wisconsin, gdzie zeszłego tygodnia splonęło przeszło sto domów, było w niedzielę ponownie widowiskiem strasznego pożaru, który zniszczył połowę dzielnicy handlowej. Pożar wybuchł w teatrze rozmaitości (Variety Theatre), gdzie zginęło siedmnaście osób, po największej części aktorów i aktorek. Szkoda ogólna wynosi około pół miliona dolarów.

**Pojedynek.** W Wielkim Warasdynie odbyte dawno wybory miały smutny epilog. Młody szlachcic Jerzy Kamlossy został w pojedynku zastrzelony przez właściciela dóbr Bela Mandla. Powodem do pojedynku była sprzeczka spowodowana wyborami.

† **Sametz,** generał w pensji i poseł do Rady państwa, zmarł w Pradze w domu obłąkanych.

**W Sardinii** zaszło d. 12. b. m. kilka wypadków cholery azjatyckiej.

**Przy egzaminie sędziowskim.**

Pytanie: Proszę mi powiedzieć różnicę między pytaniami: „lachender Erbe i Notherbe?“

Odpowiedź: Jeżeli naprzykład po przeniesieniu punkta do innego sądu nacelnik zabiera pozostałe pytania — to jest on „lachender Erbe — a ad junkta — to jest Notherbe“.

**Adolf Mech,** a nie Meth jak mylnie podano, którego wydaleni się do domu rodziców donieśliśmy negdaj, dotąd jeszcze pomimo najstaranniejszych poszukiwań nie został odzyskany. Zaginiony liczy lat 35, szatyn, średniego wzrostu, ubrany był w zwykły ubiór robotczy.

**Łatawiec.** „I był z początku jako plama szara Wielkości wróbla, motyla, komara.“

W końcu się całkiem w błękie roztopił. Mnóstwo osób zgromadziło się wczoraj na górze zamkowej, gdzie przedstawić się miał latawiec p. W. Lanowicz. Popis był oznaczony na godzinę 6, ale nie nęła 7. a latawca ani śladu. W tym czasie zaczął się naród tłoczyć, pokazało się, że jakiś żydek lazi po ścianie. Było to wynagrodzeniem za brak oczekiwanych „circenses“ bo „panis“ reprezentowany był przez trzech preclarzy.

**Minister Bacquehem** przybył do Lwowa.

**Pożar miasta.** Z Budapesztu donoszą, że miasto podpałoby chlew, a w kilka chwil całe miasto stało w płomieniach, tak że tylko 14 domów ocalało. Jedną kobietą udusiła się, kilkoro dzieci zginęło, mnóstwo osób poranionych. Brak wody w czasie pożaru dokonywać dał się uczuć, utrudniając, a prawie uniemożliwiając wszelki ratunek.

**Utonęło 2** bm., że jacht...  
robiło wycieczkę...  
gisland. Utonęło...  
również załoga.

**Trzęsienie**...  
skiego głównego...  
general-gubernera...  
Wiernem pod...  
osób, w podni...  
rach i okolic...  
których 107 d...  
wanych 1799...  
te gmachy run...  
w stanicy oca...  
one mogły po...  
cząc wojska, l...  
dotąd pozostaj...  
siadł na trzy s...  
ków popekały

**Głodomia**...  
nie, gdzie w c...  
rucią góleka...  
królewskiego...  
skończona. Ce...  
szych dniach...  
sięgnętego dnia...  
stał się znów...  
go poddali do...  
funta suchego...  
ną, a oszukan...  
Przez pierwsz...  
szterlingów do

Pole...

Nie...

Ale...

Siad...

Siad...

A k...

**Teatr**

\* **W ak**

lipca b. r. p...  
rem po zdani...  
slenia progra...  
kowa do celu...  
już miast na...  
chali szczegó...  
rok przyszyły...  
Stanisława...

pośrednictwem...  
nie kilku cz...  
sprawach do...  
hr. Konstant...  
majolikową...  
dwórz do...  
XVII. wieku

czący profes...  
umyślnie za...  
nima na pus...  
kanonicznej...  
misty, używ...  
Polsce na p...  
Michał Lenc...  
kowski z da...  
na niższej...  
cznym mni...  
1507 okazu...  
cza się wysi...  
siedząc w P...  
tego co przy...  
trzeci znan...  
ciech); był

Konarskiego...  
pomieścił; a...  
ków odnale...  
sanem jest...  
okazujący...  
współcześni...  
badania swyc...  
Profes

**Utonęło 29 osób.** Z Nowego Jorku donoszą 12. bm., że jacht spacerowy „Mystery” na którym 40 osób, robiło wycieczkę, przewrócił się na morzu koło Longisland. Utonęło 27 osób, przeważnie kobiety i dzieci; również załoga, składająca się z 2 osób.

**Trzęsienie ziemi w Wiernem.** Naczelnik rosyjskiego głównego sztabu otrzymał szereg telegramów od generał-gubernatora stepowego, z których widać, że w Wiernem podczas ostatniej katastrofy zginęło do 120 osób, w podmiejskiej stancyi Almatinskoje 10, w górach i okolicach Wiernego 66, ogółem 206 osób, z których 107 dzieci. W Wiernem było gmachów murowanych 1799, w podmiejskiej stancyi 139, wszystkie te gmachy runęły. Zabudowania drewniane (839) w stancyi ocalały. Po pewnym odrestaurowaniu będą one mogły pomieścić 5000 ludności kozackiej, nie licząc wojska, ludność miasta (18.000 głów bez wojsk), dotąd pozostaje bez dachu. Brzeg jeziora Issyk-Kul osiadł na trzy stopy; w Szanowce-Uptali ściany budynków popękały i grożą niebezpieczeństwem.

**Głodomór Cetti** nie miał powodzenia w Londynie, gdzie w ostatnim czasie był angażowany. Dozorujący go lekarze wyrzucili go po cichutku z akwarjum królewskiego i rola jego przynajmniej w Anglii jest skończona. Cetti zobowiązał się 30 dni pościć, w pierwszych dniach ubywało mu ciężaru regularnie, aż dzielnego dnia spostrzegli lekarze, że Cetti o kilka funtów stał się znowu cięższym. To zaciekało lekarzy, którzy go poddali dokładnej rewizji. Znalaziono u niego pół funta suchego *gelée*. Zagadka ta została tem wyjaśniona, a oszukani lekarze kazali mu się zaraz wynosić. Przez pierwszych 10 dni miał Cetti 10 — 20 funtów szterlingów dochodu.

### Piosenka.

Polewały bujne deszcze,  
Polewały rosy,  
Nie wyrosły na mogile  
Z złotem ziarnem kłosy.

Ale wyrósł na mogile  
Czarny krzyż dębowy,  
Siadał na nim orzeł siwy,  
Orzeł nadstepowy.

Siadał na nim, skrzydłem szumiał,  
Żalostliwie krakał,  
A kto przeszedł, ten zrozumiał  
I cicho zaplakał.

Marja Konopnicka.

### Teatr, literatura i sztuka.

\* **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 7. lipca b. r. posiedzenie komisji historii sztuki, na którym po zdaniu sprawy komisji wydelegowanej do obmyślenia programu inwentaryzacji zabytków miasta Krakowa do celów naukowych, takiej, jak ją posiada wiele już miast na Zachodzie i w Niemczech, obecni występowali szczegółowo motywowanego budżetu komisji na rok przyszły, odczytanego przez sekretarza komisji pana Stanisława Tomkowicza, i uchwalili przedłożyć go za pośrednictwem wydziału I zarządu akademii. Następnie kilku członków komisji udzieliło komunikatów w sprawach dotyczących historii sztuki, a między nimi hr. Konstanty Przedziecki zwracał uwagę na piękną majolikową figurę polichromowaną, wmurowaną na podwórzu domu kapitulnego (ulica Poselska nr. 7) i z XVII wieku zapewne pochodzącą. Poczem przewodniczący profesor Łuszczkiewicz przedstawiając fotografię umyślnie zamówioną w Poznaniu z obrazu św. Hieronima na puszczy, tamże znajdującego się w zakrystyi kanonicznej w katedrze, objaśniał znaczenie monogramisty, używającego liter M. L., pojawiającego się w Polsce na początku XVI wieku, a którym będzie może Michał Lencz z Kittingen. Podczas gdy obraz krakowski z datą 1522 (w kaplicy Nawrócenia św. Pawła na niższej wieży Marjackiej), pod względem artystycznym mniejszą ma wartość, obraz poznański z roku 1507 okazuje wybitnie wpływ szkoły Dürera i odznacza się wysokimi zaletami. Oczywiście więc malarz, siedząc w Polsce, zaniedbał się z czasem i zapomniał tego co przywiózł ze sobą z Norymbergi. Jest jeszcze trzeci znany u nas jego obraz w Kielcach (św. Wojciech); był ten Lencz malarzem nadwornym biskupa Konarskiego, którego też herb na obrazie poznańskim pomieścił; a byłby to jeden z nader rzadkich wypadków odnalezienia dzieł malarza, którego nazwisko wpisane jest w aktach miejskich krakowskich, w sposób okazujący, że go za coś lepszego od innych cechowych współcześni uważali. Prelegent obiecuje jeszcze dalszych badań swych wyniki nad tą postacią udzielić komisji. Profesor Marjan Sokółowski z uwagi na zamie-

rzony wyjazd kilku członków komisji w różne okolice Polski, poleca im niektóre przedmioty i kwestje do zbadania dla celów komisji. Wreszcie pan Tomkowicz przedłożył kilkanaście tablic planów i zdjęć architektonicznych, dokonanych z jego polecenia przez pana Jana Zubrzyckiego z budynków szpitalnych św. Ducha, które, jako mające prawdziwą naukową wartość i jako rzeczy piękne, komisję całą w wysokim stopniu zajęły.

**Komitet artystyczny** wystawy krakowskiej odbył onegdaj posiedzenie, na którym przewodniczący, w zastępstwie dyr. Matejki hr. Z. Cieszkowski, podał do wiadomości, że liczba odebranych zgłoszeń w dziale sztuki wzrosła ostatnimi czasy do 162; że większa część deklaracji po kilka, a czasami i po kilkanaście prac zapowiada, możnaby już dziś powziąć obawę, czy Sukienice w całej nawet swej rozciągłości wystarczą na pomieszczenie tak wielkiej ilości obrazów, rzeźb i wyrobów sztuki, zastosowanej do przemysłu, obok działu starożytności i historycznych pamiątek. Dlatego też komitet postanowił, ażeby ostatecznego terminu zgłoszeń nie przedłużać ponad 20. bm.

W dziale rzeźby zapowiedziane zostały dwie kolosalnej figury, jedna przez p. Baręcza, przedstawiająca „Gieniusz wolności“, druga przez p. Lewandowskiego pod tytułem: „Słowianin zrywający pęta“. W dziale malarstwa p. Buchbinder ofiaruje się nadesłać kilka dawniejszych, ale nieznanych w kraju naszym utworów; p. Gerson trzy obrazy: „królową Jadwigę“, „Śmierć Przemysława“ i „Widmo królowej Barbary“. Na wniosek prof. Sokółowskiego postanowiono prosić jeszcze p. Gersona o kartony ścienne, które skomponował do udekorowania gmachu Towarzystwa kredytowego, oraz dawnego gmachu Tow. sztuk pięknych.

Nadesłali przytem zgłoszenia pp. Szyndler Pantaleon, Mioduszewski i Moniuszko z Warszawy, panna Dulębianka, Papięski, Pocięcha, Jaroszyński z Poznania i wielu innych. Pan dyr. Zacharjewicz obiecuje przysłać projekt dekoracji i kopuły kościoła Dominikanów we Lwowie, również i p. Barabasz zdjęcia i projekta. Komitet postanowił poczynić odpowiednie starania, aby pozyskać na wystawę projekta restauracji Wawelu p. Prylińskiego, znajdujące się obecnie w Wiedniu.

Przewodniczący zawiadomił w dalszym ciągu komitet, że uproszeni zostali przez niego we Lwowie pp. Cwikliński, Łoziński, Szaraniewicz, Wierzbicki, Zacharjewicz, ażeby zechcieli przyjść komitetowi z pomocą w celu pozyskania na wystawę starożytności zabytków kościelnych z wschodniej Galicji, a mianowicie okazów sztuki ruskiej. Prof. Szaraniewicz radził sprowadzić dwa ikonostas, które sam wskazał obiecał. Komitet, przyjmując z zadowoleniem udzieloną wiadomość, uchwalił wyrazić wymienionym panom podziękowanie za okazaną gotowość poparcia jego usiłowań, oraz postanowił przyjąć projekt p. Noskowskiego urządzenia wystawy, któraby uwidoczniła działalność kompozytorów polskich w ostatnich latach dwudziestu, oraz ustanowienia premij za najcenniejsze utwory muzyczne, któreby w tym celu nadesłane zostały.

Wreszcie poruszoną została kwestja sporządzenia katalogu ilustrowanego wystawy sztuki polskiej, oraz powierzone pp. Przedzieckiemu, Stachiewiczowi i Cieszkowskiemu bliższe rozpatrzenie środków reprodukcji i przygotowanie materiału do dyskusji nad tym przedmiotem na następne posiedzenie.

### Od Administracji.

Na liczne reklamacje w ostatnich czasach Szanow. Prenumeratorów naszych z powodu opóźnień i nie dochodzenia „Kurjera Lwowskiego“ do rąk adresatów, lub otrzymania numerów poplamionych, rozciętych lub bez dodatków literackich odpowiadamy, że wysyłając regularnie pismo nasze odpowiedzialni za nieakuratność urzędów pocztowych być nie możemy, a dla uniknięcia podobnych nieakuratności upraszamy **natychmiast reklamować** u miejscowych urzędów pocztowych i nas zawiadomić o każdorazowym opóźnieniu, byśmy mogli wnieść stosowne zażalenie do c. k. Dyrekcji poczty we Lwowie. — **Nadmieniamy, że reklamacje wolne są od opłaty pocztowej.**

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Krosno 13. lipca.** Znaczna część wyborców tutejszego okręgu mniejszych posiadłości zamierza mandat poselski do Rady państwa, opróżniony po p. Józefie Jasińskim, ofiarować p. Augustowi Lewakowskiemu, burmistrzowi naszemu. (Jest to brat Karola L., posła lwowskiego. Red.)

**Wiedeń 13. lipca.** Sekretarz księcia Koburgskiego radca dworu Laaba zaprosił deputację bułgarską już na jutro do Ebenthal. Deputacja je-

dnak odmówiła, gdyż musi czekać tu na przybycie wojskowych deputowanych. Kalczew ma się starać, aby książę natychmiast udał się do Bułgarii. Ze Styrii przybył do Ebenthal brat księcia August, aby być obecnym przy przyjęciu deputacji.

**Wiedeń 14. lipca.** Jeden z członków deputacji bułgarskiej, wyraził się wobec współpracownika *N. fr. Presse*, że Rosja uzna wybór ks. Koburg, gdyż książę zobowiązał się wyższych oficerów rosyjskich, przyjąć do armii bułgarskiej.

**Wiedeń 14. lipca.** Z dobrego źródła dowiadujemy się, że ks. Kokurg bawił niedawno temu w Petersburgu, gdzie konferował także z Katkowem. Na zamku Ebenthal czynią się przygotowania na wyjazd księcia do Bułgarii. Książę całymi dniami pracuje dla dobra Bułgarii — odpowiadając na liczne telegramy gratulacyjne. Bierze on ze sobą liczny orszak służby. Wojskowi członkowie deputacji do dzisiaj zrana jeszcze nie przybyli.

**Budapeszt 13. lipca.** Według *Pester Lloyd* losy przesilenia bułgarskiego zawisłe są od sytuacji na zachodzie, gdzie stosunki między Francją a Niemcami zaostrzają się coraz bardziej.

**Berlin 14. lipca.** Cesarz przybył do Mainau. *Kreuzzeitung* pisze, że niebezpieczeństwa dla sytuacji pokojowej szukać należy nie w Bułgarii, a tylko na Zachodzie.

*Post* i *Köln. Zeitung* prowadzą dalej walkę przeciw walorom rosyjskim, podnosząc, że Niemcy nie powinny dostarczać Rosji pieniędzy na prowadzenie wojny.

**Sofja 14. lipca.** Słychać, że stan oblężenia ma być zniesiony. Z prowincji nadchodzą liczne zapytania o termin przybycia księcia.

**Paryż 14. lipca.** Dzienniki domagają się energicznych środków dla zapobieżenia demonstracjom przy dzisiejszym święcie narodowym.

Zmarł członek akademii Caro. Izba uchwaliła podniesienie siły kawalerji i reorganizację pułków piechoty.

Po załatwieniu ustawy o bezpośrednich podatkach, Izba zostanie odroczone.

**Rzym 13. lipca.** Papież cierpi na bezsenność i brak apetytu.

Półrządowa włoska *Gazetta del Popolo* wyraża Koburga, aby bezwzględnie wyjeżdżał do Bułgarii, i stworzył fakt dokonany.

**Londyn 13. lipca.** Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, że sultan zatwierdził wybór Koburga, a jeżeli Austria, Włochy i Anglja postąpią tak samo, natenczas książę Koburski odjedzie bezwzględnie do Bułgarii.

**Londyn 14. lipca.** Jacht „Victoria“ na którym niemiecki następca tronu z żoną płynął do Wight, zderzył się z okrętem „Orontes“. Nikt nie doznał uszkodzenia.

**Stambul 14. lipca.** Porta rozesłała wczoraj okólnik do mocarstw, w którym popiera Koburga.

### Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 13. lipca.** Cesarzewicz Rudolf powrócił wczoraj w najlepszym zdrowiu z podróży po Galicji i Bukowinie i wprost z dworca udał się do Laksenburga. Arcyksiążę Albrecht rozpoczął wczoraj podróż po Salcburgu, Tyrolu i Karyntji.

**Berlin, 10 lipca.** Jeśli wybijecie moich Niemców, to my bić będziemy waszych Francuzów. Taki ma być według oficjalnej korespondencji do wiedeńskiej „Presse“ dzisiejszy program rządu niemieckiego. Korespondencja pomieniona, bez wątpienia „inspirowana“ poczyna się od słów: „Nie potrzeba być bynajmniej niepoprawnym pesymistą, aby w wypadkach dni ostatnich upatrywać pogorszenie się politycznej sytuacji. Stosunek między Niemcami a Francją coraz więcej się zaostrza a nadzieja, że po upadku Bonlangera także obawa wojny usunięta zostanie, bynajmniej się nie ziściła. Dalej przypomina korespondent do „Presse“ projekt ministerstwa Rouvier, dotyczący opodatkowania cudzoziemców, artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“ i „Post“, a kończy słowy: „Czas pojednawczości i ustępstwa za każdą cenę minął. Tu w Berlinie postanowiono, na każde uchybienie Francji odpowiedzieć zaczepką odwrotną i politycznej niepełności wreszcie przez otwarte i energiczne środki położyć koniec. Niemcy zmuszą Francuzów do decyzji, gdyż spodziewają się, że stanąwszy przed nią, zmienią swe stanowisko“.

Nie wchodząc w kwestję, „kto pierwszy bić i klóć igielkami“ począł, przyznajemy, że wszelkie zewnętrzne objawy wzajemnego między Niemcami a Francją stosunku za prawdą wywodów berlińskiego korespondenta do „Presse“ przemawiać się zdają. Ktoś porównał dzisiejszy stan rzeczy z t. zw. „Wetterleuchten“ (błyskaniem się), które poprzedziło wojnę niemiecko-francuską i istotnie nie można temu porównaniu odmówić pewnej trafności, bo dusząca i parna już i tak atmosfera coraz więcej się zagęszcza, a afera Schnabelego, Koechlin-Claudona i w najnowszym czasie Kleina z komentarzami prasy francuskiej i niemieckiej, czy to nie istotne „błyskanie się przed burzą?“

Najwięcej niepokoją Niemców wawrzyny, które co dzień na skroń generała Boulanger'a składają Francuzi. Już się pojawiają wiersze na Boulanger'a, jak ongi na Napoleona III., tutejsze pisma humorystyczne zohydżają go i spotwarzają co dzień w nowych karykaturach, a przezwisk zyskał sobie u Niemców Boulanger już więcej, niż nawet „cesarz Louis“.

Jako curiosum chcę np. przytoczyć tylko chociaż jeden ustęp z pewnego berlińskiego organu poważniejszego o odjeździe Boulanger'a z Paryża.

„Francuskiemu bohaterowi narodowemu, tak pisze *Berl. Börs. Zeitung*, największemu stalogryzowi (Eisenfresser) udało się znów, zwrócić na siebie oczy Europy. Dokonał on, czego nikt przed nim — z wyjątkiem może palaczy kolejowych — dotychczas dokonać nie potrafił. Wsiadł na „lokomotywę“ i na niej pojechał z Paryża do Villeneuve.

Niemcy powinny się właściwie wstydić, że Francji przypada honor, mieć pierwszego „jeźdźcę na rumaku parowym“ (Dampfross-Reiter). Kto wie, co ta jazda na lokomotywie, którą polecamy poetom do opiewania na sposób Freiligratha „Loewenritt“, z sobą pociągnie za skutki. Może „genialny reorganizator armji francuskiej“ istotnie wyekwipuje wojsko zamiast w kulawe szkapy w ogniste lokomotywy i rozpocznie na ich czele wojnę zemsty przeciwko znieprawionym Allemands? Kto wynalazł melinit, temu się też uda połączyć welocypedy z lokomotywami. Prawdopodobnie każe rząd paryski teraz wzniesie na dworcu w Paryżu i Villeneuve, tablice pamiątkowe symbolicznie przedstawiające apokaliptycznych jeźdźców itd. itd.“

Ma to wszystko być dowcipem, lecz istotnie jest tylko nowym komentarzem do ogólnie w Niemczech panującego usposobienia przeciwko Francuzom.

Tirnowa 13. lipca. Nowy gabinet ogłosił amnestję dla politycznych przestępców, emigrantów i osób internowanych.

Plakatami ogłoszono manifest ks. Ferdynanda Koburga, w którym książę wypowiada podziękowanie za nadesłane mu w liczbie mniej więcej 500 telegramy i adresy homagiálne, wzywa do umiarkowania, oraz liczy na takt i lojalność ludu bułgarskiego, które w pierwszym rzędzie mogą się przyczynić do urzeczywistnienia wspólnych życzeń i nadziei.

Paryż 13. lipca. Izba deputowanych odrzuciła jednogłośnie demisję prezydenta Floqueta i wystosowała doń prośbę, aby zechciał nadal sprawować dotychczasowe funkcje.

Izba uznała za nagłe projekty, o sformowaniu nowych pułków kawalerji i organizacji wojsk piechoty. Obrady nad temi przedmiotami rozpoczną się dzisiaj.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Sylvan**, organ galicyjskiego Tow. leśnego pod redakcją prof. Wład. Tynieckiego, wyszedł za lipiec i zawiera na czele: Powitanie J.C. wys. arcyks. Rudolfa, dalej W. T. odezwę do pp. leśniczych. — E. Holowkiewicz: Wędrowki po kraju (c. d.) — W. Szybiński: Istota i znaczenie pruchnicy (dok.) — Serwituty leśne w Galicji. — O niektórych sposobach, stosowanych w drzewostanach jodłowych w celu podniesienia dobroci materiału (z francuskiego). — M. Kożesnik: Sprawozdanie delegata gal. Tow. leśnego na kongres leśny w Wiedniu 1887. — Korespondencje: R. Gierwis z lubelskiego, A. Czupa ze Szegied, E. Holowkiewicz ze Lwowa. — H. Strzelecki: Przypomnienia gospodarze na lipiec. — Wiadomości literackie. — W. Tyniecki: O rozpoznawaniu drewna, drzew leśnych krajowych przez H. Strzeleckiego. — Obwieszczenie. — Wiadomości osobiste. — Nekrologia.

**Szkodliwe próby.** Pod takim tytułem zamieszcza ostatni numer warszawskiego czasopisma „Tellus“ ciekawy artykuł, którego treść podajemy: „Ciężki kryzys, który dotknął ostatnimi laty rolnictwo i cukrownictwo, wywołał pewne niemoralne, a wielce szkodliwe objawy życia ekonomicznego. Rozmiar produkcji nie zmniejszył się, a zmniejszyła się cena produktów i ona obniżyła dochody właścicieli fabryk. Praca urzędników, robotników nie zmniejszyła się, przeciwnie natężenie jej wzrosło, gdyż zwiększoną sumą rezultatów trzeba było pokryć niedobory cen, zwiększyć zysk właściciela i wzmocnić pewność zajmowanego stanowiska. Pomimo to jednak, właściciele zaczęli zmniejszać zarobek urzędnikom i robotnikom. Obcinanie zarobku zmusza jednych i drugich do nieuczciwej pracy, często do kradzieży — właściciel więc krzywdzi siebie i współpracowników. Jest to fakt niemoralny, niesprawiedliwy i nieekonomiczny. Urzędnicy i robotnicy właścicieli majątku zmuszani przez to są do maksy „jak ty mnie, tak ja tobie“, według której z konieczności postępować muszą. A w prowadzeniu gospodarstw wiejskich kontrola, prawie jest niemożliwą — dochód wprost jest zależnym od sumiennosci urzędników, oficyalistów. Właściciel więc sam bezwiednie naraża się na straty, których przyczyny następnie dopatrzyć się nie może. Właściciel obniżając płacę urzędnikowi, kształci sam dla siebie nieuczciwego pracownika.

Obecne straty i niedobory pokrywać mają urzędnicy i pracownicy; w tem właśnie leży wielka niesprawiedliwość i taka gra może się skończyć gorzej, niż nie jeden sobie wyobraża — usunie ona bowiem ostatecznie i niezawodnie tę resztkę inteligencji, która jeszcze tu i owdzie w gospodarstwach wiejskich istnieje.

W przemyśle cukrowniczym w ostatnich latach uwidocznił się objaw jeszcze bardziej rażący, bardziej niesprawiedliwy, a noszący na sobie niekiedy cechy pospolitego szwindlu, opartego na wyzyskiwaniu pracy ludzkiej. Według listu profesora B. Pawlewskiego fabryki angażują chemików tylko na kampanję placąc im 25—50 rubli miesięcznie. Kampania trwa 3—4 miesiące. Istnienie fakryk nie kończy się z kampanją; coż więc potem mają chemicy robić? Taka umowa nie może zadowolić obu stron. W umowie zwykle figuruje warunek gratyfikacji 100—200 rubli po końcu kampanji. Warunek ten jednak nie ujęty jest prawem, prawie nigdy nie wykonywany — co jest wprost wyzyskiwaniem, polowaniem na niedoświadczenie młodości. Niewypłacenie gratyfikacji motywuje się zwykle niepomysłną kampanją, stagnacją w cukrownictwie itp. przyczynami, które jednak w umowie nie zostały weale określone.

Przy takich warunkach chemik nie jest w stanie nie zaoszczędzić, często nie ma za co wracać do domu, nie posiada pieniędzy na procesowanie się z fabrykantem.

Takie warunki zniechęcają młodych ludzi do zawodu, gdyż praca, która przez  $\frac{3}{4}$  roku nie jest wynagradzana, nie może być pociągającą i często całą karierę chemika paraliżuje całkowicie. Chemik jest zawsze robotnikiem i już z tego względu zasługuje na obronę prawodawstwa i społeczeństwa.

Dziwić się należy, że dbając o własne interesy, dbając o oszczędność nie szanuje się tych, którzy właśnie jedynie do naszego wzbogacenia się przyczyniają. Jeżeli takie kwestje nie zostaną odpowiednio załatwione nie można myśleć o polepszeniu przyszłości ekonomicznej własnej i kraju.

Lwów dnia 13. lipca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenvica . . .	8:10—8:70	8:05—8:60	8—8:55	8:30—8:80
Zyto . . . . .	5:10—5:60	5—5:50	4:85—5:40	5:20—5:70
Jęczmień . . .	3:75—5:40	3:60—5:30	3:50—5—4—	5:50
Owies . . . . .	3:50—4:50	3:50—4:50	3:50—4:50	3:60—4:50
Groch . . . . .	4—6:50	4—6—	4—6—	4—6:50
Wyka . . . . .				
Rzepak . . . .	9:50 10:15	9:50—9:95	9:40—9:85	9:60 10:20
Lnianka . . . .				
Koniczna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczna biała				
Bonisz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 25—25:50

Uspობienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 13. lipca: 13.— do 13:50 Brama: loco — do —; Hamburg: loco 5.95 do —; na lipiec 5.90, sierpień-grudzień 6.25; Antwerpja na lipiec 15.— do —; Nowy-York — do 6.  $\frac{5}{8}$ ; Filadelfia 6.  $\frac{5}{8}$  do —.

## Nadesłane.

### Podziękowanie.

Niżej podpisany mam zaszczyt podziękować publicznie Szanownym pp. **Braciom Kurkowskim**, właścicielom Zakładu pogrzebowego we Lwowie, za szczepne i gorliwe zajęcie się pogrzebami ś. p. Michała Julji Sawrackich, właścicieli dóbr ziemskich, zmarłego dnia 26. czerwca 1887, nie więcej, jak tylko wypowiedzieć serdecznie Bóg zapłać.

Lwów dnia 13. lipca 1887.

Ks. Mikołaj Turkiewicz  
protoszcz z Czernolicy.

## Rosalia Bernstein Zygmunt Margulies

zaręczeni

Lwów.

Krystynopol.

## „POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza  
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

za format mały:

Serja I. 2 złr. — ct. Serja I. 1 złr. 30 ct.

Serja II. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

**Błędów dietetycznych** nie odczuwa się po badzkich proszkach musujących.

**4% i 4  $\frac{1}{2}$ % listy zastawne**  
Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecena z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. lipca 1887.

**Hotel Żorża.** A. Jodko z Wołynia, M. Piotrowski z Rudy, B. Zadurów z Wołczkowic.

**Hotel Angielski.** W. Puzyna ze Strzyna, L. Ceglecki z Koszalk, M. Brandt z Drezna, T. Zajacowski z Budzanowa.

**Hotel Krakowski.** P. ks. Dowański z Miłkowa, M. Sühs z Brodów, T. Rybkowski z Włocławka, T. Lewicki z Stanisławowa, S. Wierzbicki z Nowopola, Richter z Jasła, W. Szyszkowski z Rozwadów.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, w świątyni św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. Zamknięte do 10. lipca.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Akcje za sz...

Banku galicyjskiego  
Kolej lwowsko-czernowickiej  
Banku hipotecznego  
Banku kredytowego

Listy

Banku hyp. gal.  
Banku hyp. gal.  
Banku krajowego  
Towarzystwo kred.  
Towarzystwo kred.  
Tow. kred. gal.  
Tow. kred. gal.  
Tow. kred. gal.  
Tow. kred. gal.

Listy

Gal. Zakł. kr. v.  
Gal.

Indemnicacyjne  
Komunalne Banki  
Pożyczka krajowa

Miasta Krakowa  
Stanisław

Dukat holenderski  
Dukat cesarski  
Napoleonander  
Półimperjal  
Rubel rosyjski  
Rubel rosyjski  
100 marek niemieckie

BA

pocz

5

550

13

i jedno

pełnej i p

kiej ma

przystęp

kami fol

ka, pocz

stacja ko

nej

Kaucjono

pocztowy

tyka po

czenia ch

stracji. I

Adm

Doniesi

po 1  $\frac{1}{2}$

Kasy og

gancie w

najtaniej

rola Ludw

Photomiat

Grzywiń

Na spr

przed k

para łózek,

walnie, stoły

kryste, komo

ska l. 23 na

**Lwów, z Izby handlowej**

12 lipca 1887.

	placa	zadzaja
<b>Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.</b>		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	204 50	207 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	219 —	222 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 70	103 70
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 50	102 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "	41 —	44 —
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	16 50	18 50
" Stanisławowa	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleon	10 02	10 12
Półimperiał	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 70	62 40

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
<b>Wiedeń, dnia 13 lipca 1887.</b>		
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	283 50	281 50
" Banku anglo-austriackiego	102 25	103 —
" Unionbanku	205 50	205 57
" kolei Karola Ludwika	205 10	204 50
" kolei północnej	251 50	251 50
" kolei południowej (Lombardy)	79 50	79 —
" kolei państwowej	228 70	228 30
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	230 —	230 50
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	165 50	166 50
Losy komunalne wiedeńskie	126 —	126 —
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	104 25	104 25
<b>Galicyjskie obligacje indemizacyjne</b>	123 —	123 —
<b>Losy regulacji Cisy</b>	222 —	222 50
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	100 55	100 10
<b>Renta węgierska złota 4 proc.</b>	91 75	92 —
<b>Akcje Bankvereinu</b>	111 —	109 50
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	122 —	123 —
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	279 —	278 60
<b>Akcje kredytowe</b>	205 —	204 75
<b>Akcje kolei Karola Ludwika</b>	79 50	79 50
<b>Akcje kolei południowej (Lombardy)</b>	10 045	10 045
<b>Napoleonendy</b>		
<b>Berlin, dnia 12. lipca 1887.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	179 60	177 30
<b>Akcje austriackie kredytowe</b>	449 50	449 —
<b>Akcje kolei Karola Ludwika</b>		
<b>Austriackie banknoty</b>	160 80	160 90
<b>Akcje kolei południowej (Lombardy)</b>	130 50	129 50
<b>Rosyjska pożyczka wschodnia</b>	55 10	53 60

**Pociągi kolejowe**

podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg kurjer-ki	Pociąg pospie-szny	Pociąg osobo-wy	Pociąg mię-szany
<b>Od 1. Czerwca 1887. r.</b>				
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwoleczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwoleczysk na Podzamcze.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
<b>Ze Lwowa odchodzą do:</b>				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwoleczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwoleczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Sta-nisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisła-wowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

**GALICYJSKI BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

**4% Asygnaty kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem

**5% Asygnaty kasowe**

z 90-dniowym wypowiedzeniem

**Dyrekcja.**

550

**W Drukarni Narodowej Wojciecha Manieckiego**

we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

wyszły i są do nabycia poprawne i pomnożone, bardzo praktyczne — a każdej gospodyni potrzebne książki — jako to:

**O pielęgnowaniu kwiatów w pokojach,** na balkonach i oknach. Zebrane przez Witalisę i Zofię 40 et.

**Doświadzone sekreta smażenia Konfitur i Soków,** oraz robienia konserw, kompotów itd. przez Florentynę i Wandę, 50 centów.

**Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych** a mianowicie bab, placków, mazurków, tortów, oraz struclii, chleba, i t. d. przez Florentynę i Wandę — (autorki „Kucharki polskiej“). Cena 50 cent.

**Kucharka polska,** zawierająca Szkołę gotowania taniach, smacznych i zdrowych obiadów, zebrana przez Florentynę i Wandę.

Część pierwsza obejmuje: Ogólne rady dla kucharek. O zastawianiu ognia w kuchni. O krójaniu mięsa, ptactwa i ryb. Wszelkie zupy i sosy. Przyrządzanie wołowiny. Przyrządzanie cielęciny. Przyrządzanie baraniny. Przyrządzanie wieprzowiny. Jarzyny. Garnitury do jarzyn. Mączne i jajeczne potrawy. Cena 50 cent.

Część druga obejmuje: O przyrządzaniu ptactwa domowego: Potrawy z drobiu. Zwierzyna i ptactwo dzikie. Leguminy i buđenje. O przyrządzaniu ryb. Potrawy zimne. Kompoty i salaty. Pasztyty i paszteci. Marynaty. Wędzone i przechowanie mięsa. Cena 50 et.

Z tych dwóch książek, każda osoba, chociażby najmniejszego wyobrażenia o kucharstwie nie miała, może śmiało w krótkim czasie gotować smaczne i zdrowe obiady.

Dyspozycja obiadów na każdy miesiąc i dzień w całym roku znajduje się w drugiej części. 1228

Na zakąskę po wodach mineralnych, do kuracji mleczej, do wina, herbaty etc.

**Biskwity Grahama**

z 23 krotnie premiowanej parowej fabryki pierników i sucharków L. Czyskiego w Jarosławiu, poleca Towarzystwo lekarskie krakowskie jako higieniczny i smaczny pokarm przewyższający pożywnością inne pieczywa — dalej jako środek pobudzający narząd pokarmowy do prawidłowego funkcjonowania.

Cena kartonu z 20 sztukami 30 centów.

Biskwity Grahama i piernik higieniczny do nabycia w sklepach fabryki jakoteż we wszystkich aptekach i porządniejszych sklepach korzennych. 1158

**Zakład artystyczno-fotograficzny**

**E. TRZEMESKIEGO**

we Lwowie, Hotel Europejski.

poleca swoją pracownię do wykonywania portretów od najmniejszego do największego formatu, kopje z dawnych fotografii daguerotypów i miniatur wykonuje się i w powiększonym formacie z artystycznym wykończeniem, w własnym Zakładzie.

Przy tej sposobności poleca się jako ozdobę stołów wydanictwa artystyczne jako to: 12 ilustracji „Ogniem i Mieczem“ w dwójakim formacie po 8 zł. i po 4 zł., 14 reprodukcji dotąd nierozpowszechnionych kompozycy Artura Grottgera pod tytułem: „Kredka i Paleta“ Artura Grottgera, cena 10 zł. „Silva Rerum“ Artura Grottgera w 2 serjach po 7 zł.

Dalej ogłasza się prenumeratę na Ilustracje do powieści Henryka Sienkiewicza „Potop“; wyszły już dwie serje, cena obecnie zniziona z wyjąciem ostatniej serji będzie podniesiona. 1212

**Drobne ogłoszenia**

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi** kańskimi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 29. 563

**Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 545

**Na sprzedaż stół** orzechowy przed kanapę, dalej olchowych para łóżek, szafki na suknie, umywalnie, stoły, sofy cerata i juta pokryte, komoda itd. Ulica Skarbowska 1. 23 na dole. 649

**Chłopca do praktyki** poszukuje magazyn zegarków A. Legade plac Marjański. 642

**Rutnowana ekspedytorka** telegrafistka poszukuje umieszczenia. Adres Z. H. Czechów. 654

**Fortepian Bösendorfera** do nabycia u p. Preisner ul. Zygmuntowska 13 I. piętro. 648

**Zapisy na kursa** wyższe przygotowawcze do nauczycielskich egzaminów, oraz kursa języków francuskiego i niemieckiego przyjmuje do 15 lipca przed południem w Zakładzie swym **Marja Bielska** ulica Ossolińskich 1. 10. 627

**Wrealności Smutnego** przy ul. Lyczakowskiej 1. 13 są różne mieszkania do najęcia, mianowicie: 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi z przynależnościami, także pojedyncze mniejsze i większe pokoje z meblami lub bez mebli. W domu można dostać wikt domowy. 647

**Do sprzedania** zaraz z powodu zmiany pomieszkania są meble, obrazy, fortepian, ubrania męskie i futro. Wiadomość ulica Podwale nr. 7. II. piętro. 652

**Geraty, dywany, chodniki linoleum** Góbcia powozowe, gurdy poleca najtaniej St. Wszyńska, Lwów Ormiańska 26. 632

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

**Pięć pokoi** na parterze z kuchnią i pokój kawalerski z przedpokojem do najęcia, ulica Kościuszki 7. 644

**2 pokoje** z przynależnościami. Rury 1. 12. 644

**4 pokoje, przedpokój, kuchnia** od 1 sierpnia, Kurnicka 17. 639

**Letnie mieszkanie** jest na Szumanówce Hołosko wielkie do wynajęcia. 645

**Parterowe, suche** eleganckie pomieszkanie jest zaraz do najęcia ul. św. Mikołaja nr. 6a. 651

**4 pokoje** Rynek nr. 4. 647

**3 4 i 6 pokoi z balkonem** są zaraz do wynajęcia pl. Strzelecki 1. 5. Wiadomość u właścicielki tego domu. 650

**4 pokoje, przedpokój z przynależnościami** Chorażczyzna 21 I. piętro od 1 Września. 655

## Farby olejne

w najlepszym pokroście tarte, gotowe do użytku i szybko schnące do malowania drzwi, okien, ścian sufitów, podłóg, schodów, dachów, domów, werand, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

## Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe

nadające kolor i polysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

## Farby do Fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

## Wszelkie gatunki lakierów

krajowych i zagranicznych do robot wewnątrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

## PEPZIE

wszelkie gatunki z najlepiej renomowanych fabryk sprowadzane

poleca

# JOZEF HANKE

we Lwowie

Skład farb i handel materiałami



pod „Czarnym Psem“

Rynek I. 38, we własnym domu.

Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franko porto.

## Specjalny Skład COGNACU FRANCUSKIEGO

poleca

## Krzysztof Krzysztofowicz

we Lwowie

ulica Czarneckiego Hotel Warszawski

Firm Renault & Comp . . . . .	zr. 2.—
„ „ tres viele . . . . .	3.50
„ Barnett & Fils . . . . .	2.80
„ Prunier & Comp. . . . .	2.80
„ Bisquit Dubouche & Comp. . . . .	3.—
„ A. Guillaume & Comp. . . . .	3.—
„ Salignac (bardzo stary) . . . . .	5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opakowanie i wysyłka do każdej stacji.

Rog Sykstuskiej 2.

## Morele (aprykozy) 46

kosz 5 kilogr. Moreli zr. 1.90 z opakowaniem, również wszystkie inne owoce do smażenia wysyła Włosko-Tyrolska Owocarnia Fryderyka Schleichera.

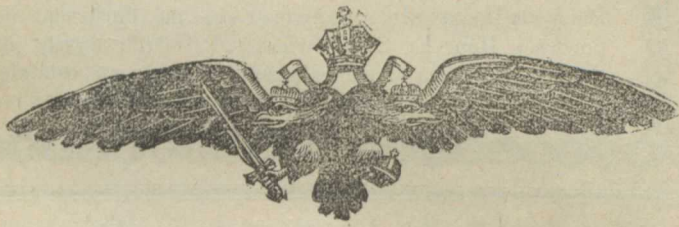
Rog Sykstuskiej 2.

## VICTORIA królowa wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zotkach, uszajach a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radę dworu Brauna-Ferwolda, Ducheka, Bambergera, profesora Auspitz, radę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

## Skład płócien i stołowej bielizny



e. k. uprzyw. Fabryki

## ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki liczba 8.

dom księcia Ponińskiego

poleca

po stałych cenach — en gross et en detail wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki założonej w roku 1817 (Największa przedalnia w Austrii).

Cennik fabryczny na żądanie franco.

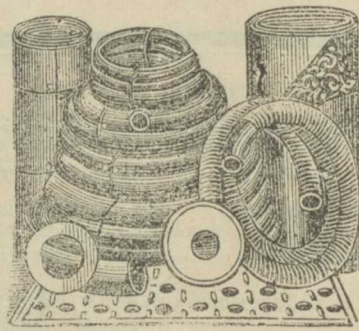
## Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b



## Prześcieradła gumowe

białe, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

## PLÓTNA GUMOWE

czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty połowe.

Nakrycia nieprzemakalne na powozy, lokomobile i młocarnie.

Ubrania dla górników z płótna nieprzemakalnego.

Derki do nakrywania nóg z materji wełnianej angielskiej, napuszczanej kauczukiem.

STAMPILJE kauczukowe w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

## R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Żorza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie 13 wydanie Dr. Müllera rad. med. najnowsze dzieło o osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości etc. — CARL KRIEKENBAUM, Brunschweig. 987

## Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka I. 13. we Lwowie. 1119

## MAGASIN GORSET DE PARIS

plac Halicki I. 15.

w gmachu Banku hipotecznego poleca

## Paryskie gorsety damskie

prawdziwe fiszbinowe, najnowsze kroju i różnokolorowe, jako to: szare, białe, czarne, creme, drap, niebieskie, bordeaux i różowe. Wszystkie części różnej objętości są zawsze na składzie od 1 zł. 50 centów do 20 zł.

Wszystkie zamówienia wykonują się podług miary. Stare gorsety przyjmują się do naprawy.

## Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

## Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

## Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841. 860a

poleca na sezon wiosenny i letni materje wełniane modne zaczawszy po cenie 1 zł. 30 ct. za metr w wielkiej szerokości 135 ctm. na męskie, damskie i dziecinne ubrania.

## Ważne dla rodziców!

Przez 25. lat utrzymywaliśmy zakład wychowawczy dla pańienek w królestwie Rumuńskim, po zwinięciu onegoż osiedliliśmy się we Lwowie i zamierzamy przyjąć kilka pańienek uczęszczających do szkół publicznych lub konwiktów, lub też pobierających naukę w domu. Zapewniamy takowym dobry, zdrowy wikt, rodzicielską opiekę, staranne wychowanie, konwersację francuską na żądanie i niemiecką, tudzież naukę gry na fortepianie. Bliższa wiadomość do 15 lipca 1887. l. 28. ul. Bato-rego, od 15 lipca zaś na Rurach I. 499 od 5.

1232

Józef i Amelia Zielińscy.

## Mydło lekarskie przetłuszczone

z fabryki

## JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie, ulica Kopernika I. 3, w Krakowie

Sukiennice I. 20, w Czerniowcach rynek 2.

Mydło karbolowe do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 centów.

Mydło siarkowe, używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 cent.

Mydło Będzwinowe, wybiela i wydelikacja pęć, mieczy naskórek, usuwa szorstkość 20 cent.

Mydło smołowe, zawiera 40 procent. czystej smoły (dziegciu) usuwa przyszczy, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 centów.

Mydło smołowe glicerynowe, mieczy i oczyszcza skórę od liszajów trądzików itp., kawałek 30 ct.

Mydło kanforowe przeciw wagrom i czerwonoci twarzy i rąk 25 ct.